Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 15 gr

Gazeta Śląska

Organ Chrześcijańskiej Demokracji

KATOWICE, ULICA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Nr. 43 — TELEFON KATOWICE 260

Nr. 41 | Katowice, sobota, 1. grudnia 1928 r. | Rok I.

Dlaczego są rozłamy w stronnictwach politycznych?

Od czasu przewrotu majowego jesteśmy świadkami rozłamów w polskich stronnictwach politycznych. Rozłamy te zaczęły się w rok po przewrocie majowym. Politycy o zakutych głowach, wyrośli w opozycji i nauczeni myśleć tylko opozycyjnie zaczęli krzyczeć, iż rozłamy w naszych partjach politycznych, popierane są przez sanację co ma się rozumieć przez Rząd. Nad tym objawem naszego życia politycznego należy się więc niecoś obszerniej zastanowić.

W każdem ugrupowaniu społecznem, a więc i politycznem, są dwa zasadnicze typy ludzkie: pozytywne i negatywne. Pierwsi, to ludzie twórczy, pragnący pracy pozytywnej nad budową państwa, drugi zaś typ to krytycy opozycjoniści, patrzący na wszystko czarno i z ujemnej strony; typów twórczych—pozytywnych jest więcej w stronnictwach umiarkowanych, natomiast mniej w partjach lewicowych.

Oczywiście, iż z chwilą dojścia do władzy w Państwie jednego czy drugiego ugrupowania politycznego, typy twórcze w tem stronnictwie przejmują na siebie cały ciężar pracy, natom. typy negatywne znajdujące się w partji, jakolwiek są zmuszone do pomagania w pracy pozytywnej, czynią to jednak z ciągłym sarkazmem, krytykując, jeśli nie głośno, to w duszy wszelkie pociągnięcia swych kolegów.

Ponieważ stronnictwa umiarkowane posiadają z natury swej więcej typów twórczych od lewicowych, więc też naogół rządy składające się z ludzi pochodzących z pierwszych ugrupowań są dla społeczeństwa i Państwa zazwyczaj lepsze od gabinetów utworzonych przez partje lewicowe.

Po wypadkach majowych wszystkie stronnictwa polityczne były w opozycji w stosunku do rządów Marszałka Piłsudskiego. Wyjątek stanowiła tylko mała grupka posłów Bartla.

To opozycyjne stanowisko wszystkich polskich stronnictw drugiego Sejmu trwało przeszło cały rok. Po upływie pewnego okresu czasu prawie że w każdem stronnictwie tasolidarność opozycyjna zaczęła jękac. Z każdej partji poczęli występować ludzie, którzy tej wiecznej negacji wytrzymać dłużej nie mogli. Okres ostatnich wyborów do Sejmu Rzeczpospolitej tę solidarność opozycyjną jeszcze bardziej rozłupał. Występy poszczególnych posłów oraz całych grup wybitniejszych ludzi z poszczególnych partyj umiarkowanych stały się zjawiskiem powszechnem. Temi występami dotknięte zostały najpierw wszystkie stronictwa umiarkowane. Najwięcej solidarności opozycyjnej okazali socjaliści.

Dlaczego tak się działo? Ponieważ wielu typom twórczym robota opozycyjna wobec Rządu Polskiego stała się nieznośną. Była ona bowiem wbrew ich naturze psychicznej. Te tepy na długą metę w opozycji wytrzymać nie mogły. Ich ustrój psychiczny idzie stale w kierunku pracy twórczej, w kierunku współpracy nad budową Państwa Polskiego i pomagania każdemu Rządowi Polskiemu (z wyjątkiem może komunistycznego i skrajnie lewicowego) w jego ciężkiej pracy przy dźwiganiu Rzeczpospolitej i jej mieszkańców. Ponieważ umiarkowane ugrupowania polityczne mają więcej pozytywnych, przeto też tam najpierw następowały wyłomy, t. j. silniejsze parcie w kierunku pozytywnego ustosunkowania się do rządów pomajowych. O ile te prądy natrafiały na opór, siłą następować musiały secesje w tych partjach.

W końcu przyszła kolej i na socjalistów. W ich obozie są ludzie twórczy. Jest ich w stosunku do stronnictw umiarkowanych bardzo mało. Negacja jest tam bezprzecznie silniejszą. Wobec tego ich solidaryzm opozycyjny był trwalszy. W końcu jednak i on pękł pod parciem tych jednostek, których opozycja dla opozycji jest ciężarem i jest wbrew ich strukturze psychicznej.

Te oto wewnętrzne przyczyny psychiczne są powodem do rozłamów w poszczególnych stronnictwach polskich. Wszystkie inne rzucone insynuacje są tylko zwykłem kłamstwem politycznem, trawiącem dusze naszych opozycjonistów.

St. Janicki.

Kronika Telegraficzna

KONFERENCJA POLSKO FRANCUSKA

w sprawach emigracyjnych rozpocznie się w Paryżu 8 grudnia r. b. Konferencja ustali kontyngent polskiego wychodźtwa do Francji w roku 192819

MIN. SPRAW ZAGR. WĘGIER

p. Ludwik Walko, przybywa30 mb. do Polski Przyjazd ma na celu złożenie oficjalnej wizyty rządowi polskiemu.

Krematorja

przewidziane są w projekcie nowej ustawy Min. Spraw Wewnętrznych o grzebaniu zmarłych.

Zjazd narodowej organizacji kobiet

rozpoczął się wczoraj w stolicy. Wygłoszono szereg referatów oraz sprawozdań. Dziś dalszy ciąg obrad i wybory do rady naczelnej.

Król egipski Fuad

w zamierzonej podróży do Europy, odwiedzi Warszawę.

10 - cio lecie armji litewskiej

obchodzone było wczoraj uroczyście w Kownie, w obecności władz z prezydentem Smetaną na czele.

10-cio lecie Jugosławji

przypada w dniu 1 grudnia r. b.

Wstrząsającego samobójstwa

w kościele N. M. Panny na Lesznie, dokonał 22-letni Kazimierz Szafraniec, pomocnik kelnera z restauracji „Bar 90" Marszałkowska 90, podczas ślubu Remualdy Miszczak z Janem Strzyżewskim. Przyczyna samobójstwa: W domu, w którym mieszkał Szafraniec mieszkała wraz z synkiem 40-letnia akuszerka, wdowa p. Bronisława Giżakowa. W niej to kochał się bez pamięci Szafraniec. Wczoraj p. Giżakowa gościła dwu młodych ludzi z któremi uprzednio była w restauracji a następnie wybrała się na ślub znajomej Towarzyszył jej jakiś mężczyzna. Szafraniec najwidoczniej obraził ją, poszedł za nią do kościoła i, trawiony zazdrością, pozbawił się życia

Zadaniem armji litewskiej marsz na Wilno

KOWNO, (PAT.) Wczoraj odbywały się tu uroczystości z okazji 10 - lecia armji litewskiej.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10-tej rano nabożeństwem w kościele garnizonowem w obecności prezydenta Smetany i wszystkich zagranicznych attache's wojskowych. O godz. 11.30 przed południem odbył się przebieg wojsk. Następnie zebrała się na uroczyste posiedzenie rada orderu Vitija. W posiedzeniu tem wzięli udział również wojskowi attache's państw zagranicznych.

Prezydent Smetona wygłosił przemowę w której wyraził ubolewanie, że armja litewska w dzień swego 10-lecie zmuszona jest świętować w temczasowej stolicy Kownie a nie w Wilnie (!) Następnie odbyło się złożenie wieńców na pomniku uczestników walk o niepodległość. Od armji łotewskiej złożył

wieniec attaché wojskowy Łotwy. Popołudniu prezydent Smetona wydał w klubie oficerskim obiad przy udziale członków rządu, włoskiego posła w Kownie Amadoniego oraz zagranicznych attachés wojskowych.

W czasie obiadu prezydent Smetona wygłosił przemówienie, w którem nakreślił prace armji litewskiej, dokonane w ostatnim 10-cio leciu, przyczem zaznaczył, że armija ta nie wypełniła jeszcze całego swege zadania, gdyż Wilno oczekuje jeszcze swoich oswobodzicieli (!)

W czasie obiadu przemawiał również Waldemaras.

W imieniu zagranicznych attachés wojskowych wygłosił przemówienie w języku litewskim attaché wojskowy Łotwy płk. Indans.

Można się śmiać z mów dostojników litewskich, gdy wskazują swej armji jako zadanie najbliższe, znowu na Wilno, trzeba przecież podkreślić ich perfidję i starać się o to, by zrozumiano ją w Genewie.

Niedawno przed konferenjcą królewiecką p. Waldemaras miał odwagę cynicznie oświadczyć, że Litwa ma teraz wolną rękę, bo Litwie ze strony Polski nic nie grozi, gdyż Polska podpisała pakt Kelloga, a gdy Litwie nic nie grozi, ona sama grozi marszem na Wilno.

Trzeba wreszcie, by w grudniu w Genewie ostatecznie skończono z oburzającem bawieniem się Litwy w cyniczną ciuciu-babkę.

GROŻBA WOJNY CELNEJ NIEMIECKO-ESTOŃSKIEJ

BERLIN. „Telegraphen Union" w depeszy z Tallina donosi o tem, ze rokowania handlowe niemiecko estońskie napotykają na bardzo poważne trudności i że w związku z tem nie jest wykluczony wybuch wojny celnej pomiędzy Niemcami a Estonją.

Czyżby nareszcie przejrzeli na oczy?

Wprowadzenia waluty polskiej w Gdańsku

żądają... agrarjusze gdańscy

Wprowadzenie w swoim czasie na kolejach Gdańska polskich taryf kolejowych wywołało osobliwe skutki.

Do czasu przeprowadzenia tego zarządzenia przez senat gdański było ono ostro zwalczane. Obecnie, po fakcie, nietylko ucichły te krytyki alarmujące ale przeciwnie, podniosły się żądania rozszerzenia tej unifikacji z Polską i to w bardzo szerokim zakresie. Żądania te wyszły... od agrarjuszy gdańskich.

Na zebraniu związku właścicieli ziemskich na obszarze Gdańska uchwalono rezolucję domagającą się energicznie wprowadzenia waluty polskiej w Gdańsku, gdyż „chłop gdański nie może tak tanio produkować jak chłop pomorski" oraz z tej racji, że istnienie waluty guldenowej podraża znacznie koszty robocizny w Gdańsku.

Podobnej unifikacji domagają się gdańscy przemysłowcy drzewni, powołując się na zupełny prawie upadek przemysłu drzewnego w Gdańsku. Obecnie też dopiero, kiedy Gdańsk zrezygnował z „suwerenności", odrębnych taryf kolejowych mówią gdańszczanie otwarcie na czem polega ta „suwerenność". Oto wszystkie ogłoszenia taryfowe wydawane przez koleje nie były dosłownie przepisywane i ogłaszane jako postanowienia senatu Gdańska. A śród tych taryf niemieckich było bardzo wiele wymierzonych specjalnie przeciw Gdańskowi, dla poparcia portów niemieckich na Bałtyku. I takie zarządzenia na własną szkodę wprowadzał bez dyskusji Gdańsk, żeby zachować „jedność niemiecką".

Obecnie gdańszczanie zrezygnowali też ze zwalczania portu w Gdyni i domagają się zbudowania specjalnej linji dla połączenia Gdańska z budowaną linja węglową, gdyż skróci ona odległość między zagłębiem węglowem o 70 kilometrów od dotychczasowej drogi przez Gdańsk.

NIEMCY ROBIĄ DALEJ TRUDNOŚCI w rokowaniach handlowych z Polską

BERLIN. „Berliner Tageblatt", donosząc o zapowiedzianym wyjeździe do Warszawy dr. Hermesa, pisze, że spotkanie między ministrem Hermesem i min. Twardowskim nie będzie jeszcze oznaczało podjęcia rokowań na nowo, lecz, że rozmowa między obu przewodniczącymi delegacyj będzie miała na celu tylko wyjaśnienie sytuacji.

„Berliner Tageblatt" wysuwa przy tem ponownie żądanie, ażeby Polska ze swej strony otwarcie określiła swe stanowisko wobec żądań niemieckich co do zniżek taryfowych.

Jednocześnie dziennik przytacza w depeszy z Warszawy niedawne wystąpienie posła Hołyńskiego przeciwko przedłużeniu umowy drzewnej polsko niemieckiej, oraz wystąpienia stronnictwa prawicowego, żądającego zabezpieczenia interesów polskich w razie ewakuacji Nadrenji, wreszcie artykuł „Polski Zbrojnej" w sprawie pancernika, nazywając komicznym apel „Polski Zbrojnej" do mocarstw zachodnich, by starały się sparalizować propagandę niemiecką w Ameryce, uprawianą przez podróże Zeppelina i Bremen.

W wystąpieniu posła Hołyńskiego w artykule „Polski Zbrojnej" i w ostatniej dyskusji przeprowadzonej na łamach tegoż dziennika w której podniesiona była sprawa pancernika, dopatruje się korespondent „Berliner Tageblatt" nowej kampanji antyniemieckiej (!) i twierdzi, że podjęcie tej kampanji w przededniu przyjazdu dr. Hermesa musi być rozumiane jako dążenie do uniemożliwienia rokowań handlowych

---

Z OSTATNIEGO POSIEDZENIA SEJMU ŚLĄSKIEGO

W dniu 23. listopada odbyło się posiedzenie Sejmu Śląskiego, na którem uchalono następujące sprawy. Ustawę o rezerwach zbożowych, na mocy której Śląska Rada Wojewódzka została upoważniona do zakupienia 5,000 ton zboża, ażeby na wypadek podrożenia mąki móc takowe po tańszych cenach rzucić na rynek. Ustawa w sprawie zakupna statków morskich dla przedsiebiorstwa państwowego, Żegluga Polska. Według portretu ustawy Województwo Śl. zakupi 4 statki morskich o pojemności 1,500 ton. Sejm Śl. wstawi na ten cel do każdo-rocznego budżetu kwotą 1,450 tys. zł

Następne projekty ustawy dotyczyły weryfikacji funkcjonaruszów śląskich oraz noweli o zaopatrzeniu emerytalnem tychże. Wniosek p. posła Obrzuta i tow w sprawie subwencji na budowę kościoła św Trójcy w Bielsku został przyjęty i odesłany do komisji budżetowej. Wniosek nagły o zatrzymanie 4 kl. na kolejach śląskich został jednomyślnie przyjęty. W końcu Sejm uchwalił jako wniosek nagły rezolucję p posła Obrzuta (klub Pol. St. Ch Dem.) w sprawie wysłania telegramu przez marszałka Sejmu do rady miasta Lwowa o następującej teści:

„Bohaterskiemu Grodowi, który w chwilach najgroźniejszych nie upadł na duchu, ani oręża z rąk nie wypuścił, który krwią najlepszych swych dzieci raz jeszcze przypieczętował swą polskość i z piersi własnej stworzył przedmurze dla odradzającej się Polski, w dziesiątą rocznicę bohaterskiej obrony przed wrogim najazdem, Sejm Śląski, świadomy doniosłości posterunków kresowych dla całości i bytu Państwa,

zasyła serdeczne pozdrowienia, oraz życzenia, aby przykład Lwowa świecił długim jeszcze pokoleniom i aby chlubna pamięć dokonanych we Lwowie czynów pozostała na zawsze dla całej polskiej młodzieży wzorem, tak jak dziś miasto Lwów jest dla Polski całej symbolem czynu i wiary w świetlaną przyszłość narodu."

Wnioskodawcy: Obrzut, St. Janicki, Rakowski, Szymkowiakówna, Fojkis, Szuścik, Zuber, Rybarz.

O powrót prochów Szopena do Ojczyzny

GORĄCY APEL FRANCUZA DO WŁADZ I SPOŁECZENSTWA POLSKIEGO

Pod takim tytułem ukazał się w ostatnim numerze miesięcznika „Muzyka", wychodzącego pod sprężystą redakcją Mateusza Glińskiego, niezmiernie interesujący artykuł jednego z najwybitniejszych szopenistów współczesnych, prezesa Towarzystwa im. Szopena w Paryżu prof. Edwarda Ganchela.

Znakomity badacz życia i dzieła naszego nieśmiertelnego mistrza w artykule tym zwraca się do władz i do społeczeństwa polskiego z gorącym apelem do uroczystego złożenia zwłok Szopena na Wawelu, aby w ten sposób pokryć twórczość Mistrza apoteozą i ostatecznie zespolić ją z ziemią rodzinną. Jak wynika ze wstępu redakcji, prezes Ganchel, który nawiasem mówiąc od szeregu lat zajmuje się tą sprawą, zdołał już ją całkowicie przygotować na terenie francuskim, tak że drogie sercom polskim zwłoki mogą w każdej chwili mogą być przewiezione do kraju

Kto przyznaje ulgi na paszporty zagraniczne

Wobec nadsyłania do ministerstwa spraw wewnętrznych podań o przyznanie ulg w opłatach za paszporty zagraniczne, ministerstwo zwraca uwagę osób zainteresowanych, że nie załatwia żadnych spraw tego rodzaju, wnoszenie zatem podań do ministerstwa powoduje tylko zwłokę w ich załatwieniu.

Ulgi w opłatach za paszporty zagraniczne przyznawane są zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu, przez powiatowe, względnie wojewódzkie władze administracji ogólnej.

DR M. KONARSKI

Zakopane

ONGIS A DZIŚ

O Zakopanem mówi się, że jest nie tylko drugą stolicą Polski — letnią i zimową, ale również, że jest perłą letnisk.

Ongiś przed Chałubińskim, który „odkopał" Zakopane, było ono wsią góralską znaną następnie z legend, nowel, powieści, znaną ze zbójników, zaklętych skarbów, śpiących rycerzy w Tatrach itd. Wtedy to, do Zakopanego jeździło się z Krakowa furmankami 2-3 dni. Miało ono w sobie urok krainy z baśni, czar malowniczych lasów świerkowych i limbowych, pola kosodrzewiny, ciszę świątyni szczytów niebotycznych z tajemniczemi grotami. Górale, lud urodziwy, z orlemi nosami, zwrokiem orlim, strojny w cuhy i kożuszki, o swoistej gwarze, kulturze sztuce i zamieszkiwał Podhale.

Potem Zakopane zaczęło robić świetną karjerę, zbliżając się do świata cywilacji. Przyszli Chałubińscy, Witkiewicze, Sabały, Tetmajarzy, Kasprowicze, ludzie ze świata poezji, sztuki i kultury, którzy rozgłosili imię Zakopanego po całej ziemi Polskiej i po całym świecie. Przyszli Chramcy, Rumińscy, Kraszewscy, Dłuscy i legion innych, którzy kielnią, trzosem i swoja wiedzą budowali Wielkie Zakopane: Bachledzi Gąsienice, Klimkowie, Obrochci, Krzeptowscy Stolarczycy i wielu innych, pierwsi od-

mierzyli odległość między niebotycznemi szczytami, głosząc wieści o cudzie przyrody, o grozie Tatr, którą to grozę i majestat Tatr odważni turyści jak Bronikowski, Karłowicz, Szczuka, Swierz, Chmielowski, Zwoliński, Każmierczak, Dzięcioł, Grażyński, Bily i legion innych oglądali własnemi oczami, patrząc śmiało śmierci w oczy, wychylającej się z nad każdej przepaści. Przyszli, potem do kawiarń i na dancingi do Morskiego Oka, Tatrzańskiej, Trzaski Karpowicza murzyni, Bundziki i Melodyści z jazbandem zapraszając do tańca licznych zwolenników schimmi i charlestona.

Nowi ludzi, szukają tu jak dawniej ale w innej formie, innego życia, szukają zabawy, wypoczynku, kuracji, sportu. W Zakopanem znikają wszelkie depresje życia. Długa przecudna zima ze swemi urozmaiceniami, przepiękne lato oprawiają w ramy swe, życie bez troski, tętniące w górach, na wycieczkach, na spacerach, na zabawach, na koncercie w Muzeum Tatrzańskiem, bibljotece, kinie i td, tętniące na zawodach narciarskich na odskoczni w Jaworzynce, na Krokwi, na zawodaach saneczkowych (bobsleighow ych,) wieczorem na dancingach, w salonach pensjonatów i td. Cudowne Tatry są ośrodkiem ruchu turystycznego. Na wycieczki dalsze kilku - dniowe, na szczyty niedostępne udają się turyści doświadczeni lub i mniej doświadczen przewodnikami nocując wśród gór w schroniskach Tow. Tatrzańskiego, na Hali Gąsienicowej, przy Pięciu Stawach, w Dolinie Roztoki, przyMorskiem Oku i td. Są i b liższe wycieczki dla spacerowiczów jak na Giewont, Świnicę, Czarnego Stawu, Morskiego Oka, Doliny Kościeliskiej, Strążyskiej i td.

ŚLEDZIENNIKOM DO PAMIĘTNIKA

Oprócz turystów przybywają do Zakopanego liczne rzesze dla wypoczynku, dla spędzenia mile czasu na zabawach, dancingach itd. Mimo, że znika wszelka tu depresja, a życie staje się rozkosznem, do Zakopanego zjeżdża dość liczny zastęp śledzienników, pisząc tu swe pamiętniki i notatki. Ci ludzie którzy są kolporterami bakcyla śledzienniczego. Niezadowoleni są szczególnie ci, którzy żyją bez planu i bez programu dnia, wymaganego nawet w Zakopanem przy urządzaniu zabawy i spaceru .Ci wymagają od Zakopanego największej sumy przyjemności, nie ,wydając nawet ze siebie tyle wysiłkue byrozkosz i przyjemność, która jest tu udziałcm wszystkich, będącej tu dobrem bezpańskiem, bez właściciela bo w nadmiarze, by zgarnąć ją uczynić swoją własnością. Winę ponosi nie śledziennik ze swoim pamiętnikiem i bakcylem, ponosi nie właściciel kwaśnego humoru, ale winę ponosi we wszystkiem Zakopane. Gdy Pani zabłoci pantofelki, albo pończochy, winno Zakopane. To, że kilka porcyj lodu w ciepły dzień kosztuje drogo, gdy się jest samej i niezrozumiałej przez towarzystwo, winno Zakopane. To, że się nie przespało noc spędzoną na zabawie, lub z ciekawości słuchając co się dzieje w pokoju sąsiadki, to że czas od 9—2 szybko mija na dancingu, że wogóle czas szybko mija na letnisku, winno Zakopane. Tak jak nikt nie wymierzy kilometrów przetańczonego charlestona, tak nikt, nie wyliczy skarg na Zakopane. Zakopane winno, że niema tramwaji, kolejki na Swinicę, wodociągów, wody, dobrych asfaltowanych dróg i t.d. Jedynie ci si i pokornego serca są turyści niemając czasu na narzekanie, bawiąc w przecudnych górach. Inni bez programu dnia narzekają, cały grad kamieni—plotek rzucają na Zakopane i dziwo, że nad niem nie unosi się usypisko dorównywujące co do wysokości Swinicy. Wielu pseudo-dziennikarze—reperaterów, czyni sobie z krytyki sport, nie wiedząc, że wyrządzają tem niedzwiedzią przysługę, który łapą swą nie zaradną zdziera skórę, lub po wytresowaniu czuwając na snem swego pana, zabija go spędzajac kamieniem muchę. Tacy quasi pisarze i literaci naśladują buzmyślnie humorystycznego krytyka K. Makuszyńskiego. Tylko Makus zyński czyni to ze serca podczas gdy taki domorosły pisarz. tworząc listy cudowne ze Zakopanego czyni to, gdy mu żółć się wylewa i wątroba zapieka Ale nawet Makuszyński zmienił dziś zdanie, bo wyznaje ze zapytany ,co myśli o Zakopanem, mógłby odpowiedzieć" Żdowską modą tj. pytaniem na pytanie: co pana to obcho nieczyni tego będąc chrzczonym i odpowiada: „Nie należy wglądać w miłosne sprawy dwojga istot. Zakopane i Makuszynski te dobrane małżeństwo. Wprawdzie zachodzą nieporozumienia o metodach Ksantypy a pożycie jest tylko cokolwiek awanturnicze„ i krzykliwe„czasem jedno drugiemu oko podbiję" i pokazję ludziom, ale to wszysko z miłości ,by" tem słodsza była rozkosz pojednania, by tem czulej szeptać słowa: „Najdroższe moje Zakopane, doszedłem do przekonania, że bez ciebie żyć nie możemy"—kochajmy się i napijmy wina krajowego. Zakopane na gwałt się cywilizuje, dążąc by w rzeczywistości a nie na słowo być stolicą Polski.

KRYTYKA.

Nie znaczy, to by w Zakopanem, było wszystko złoto, co się świeci. Krytyka rozumna i rzeczowa jest potrzebna. Szwajcarji to kraj nie tylko serów, jest bogaty dzięki turystyce, która jest źródłem dochodu. W Zakopanem winno się nie tylko fabrykować na małą skalę bryndzy krajowej i serków zwanych oscypkami ale powinno stworzyć przemysł hotelarski oparty o turystykę. Rozwój Zakopanego zawdzięcza się inicjatywie prywatnej. Pomoc rządowa jest koniecznie potrzebna P. Górecki z ramienia Banku Gospodarstwa Krajowego powinien rozpatrzyć stan rzeczy i udzielić pożyczki w wysokości 200 tys. złotych., tem więcej, że Zakopane daje gwarancję zwrotu jej na bardzo dogodnych warunkach. Zwłoka może zaostrzyć i pogorszyć sytuację, szczególnie, gdy trudności związane z wyjazdem za granicę zmniejszą się.

Wodociągi, Drogi, Kanalizacja.

Przedewszystkiem należy wybudować i uzupełnić sieć wodociągową. Brak wody w czasie pożaru, niedostateczne skrapianie ulic w lecie, brak wody do picia, do kąpieli i do wyrobu lodu tak potrzebnego w lecie, oto żale letników, wychowanych w warunkach hygienicznych.

Pomocną tu byłaby interwencja Pana Min. Składkowskiego. Wiele również należy spodziewać się po Panu Staroście Skaleckim St, znanego ze sprężystości i talentu,

Drogi w Zakopanem przedstawiają wiele do życzenia. O ile opony gumowe przy samochodach wytrzymują na innych drogach 20,000 km. to tu tylko 5 tys. km. A Zakopane płaci 70% całego podatku drogowego w powiecie Nowo - tarskim. Pieniądze te jednak płyną do kasy centralnej.

Kanalizacja (częściowo przeprowadzona), oraz regulacja potoków wymaga jeszcze pracy dalszej.

TAKSY KLIMATYCZNE

Narzeka się na taksy klimatyczne. Doba dewaluacji wstrzymała racjonalny rozwój letnisk. Przy braku pomocy rządowej, tylko z taks i dodatków autonom. do podatków utrzymuje się administrację gminną. Dzięki taksom wybudowano wspaniałe łazienki, szpital, zakupiono beczki do skrapiania ulic, założono i powiększono park wybudowano elekrownię, założono chodniki betonowe długości kilku km. i t d.

ROZBUDOWA. PENSJONATY

Sezon letni roku bieżącego uważać należały za udały. Liczba letników doszła do 50,000. Rozbudowa Zakopanego idzie w szybkiem tempie naprzód. Grono dotychczasowych pensjonatyów jak: Sanato pensjonat luksnsowy o 50 pokojach garażu, własnym parku, czytelni, salonie, „Czerwony Dwór", „Biały Dom", „Baranowka", „Uciecha", Mochylanka„, "Grunwald, „Bór", „Dzidka", „Janosik", „Przełęcz", „Wojciechowo", "MałoPolanka", „Mirabela", "Luneczka„. „Sienkiewiczówka, Gierlach" „Polanka", Biały Dworek", Wrzos", Przedswit", Albatros", Anastazja", Strzecha", Oraw a", Tanwia", „Janówka", „Wybrana", „Sulejówka", „Kmicic" „Szałas", Szopenówka", Paryżanka", Konradówka", „Kremień", Pod", Gubałówka", Jurand", „Wanda", „Asłanówka", itd. grono tych pensjonatów i will, zostało powiększone przez wybudowanie nowych w liczbie 150. Dzięki zabiegom Wojewody Grażyńskiego, Województwo Śląskie nabyło 2 pensjonaty" Ślązaczkę" i „Cieszyniankę„

SEZON. CENNIK. UDOGODNIENIA.

O ile w latach ubiegłych zauważyć się dało pewne ściśnienie i brak miejsca w pensjonatach tak w sezonie letnim, jak zimowym, to obecnie rozmieszczenie letników, w nowo wybudowanych pensjonatach i willach, zabezpiecza wygodny pobyt. Przy przyjeździe, na stacji kolejowej otrzymuje się bezpłatnie wszelkie wyczerpujące obiaśnienia w Informatorze funkcjonującego z ramienia Gremium pensjonatów. Dyrekcje kolejowe dbają o dogodne połączenia, zaprowadzając dodatkowe sezonowe pociągi i motorówki.

Ceny w porównaniu z innemi letniskami są bardzo niskie. Wedle cennika wydanego i zatwierdzonego przez Starostwo i Wojewodztwo, ceny za pokój z utrzymaniem zaczenają się od 7 zł. dziennie. Ceny w pensjonatach II i I rzędnych oraz luksusowych są proporcjonalnie wyższe. Ustanowiony cennik opiewa na „ceny „maksymalne", podczas gdy we Włoszech i innych zachodnich krajach są cenniki „minimalne". Dzieję się to tam dla tego, by konkurencja przez obniżanie cen nie niszczyła rozwoju przemysłu hotelowego. Cenniki maksymalne nie są racjonalne, ponieważ nie wykluczają takiej konkurencji, przeciwnie faworyzują miejsze pensjonaty, ze szkodą większych. Pod względym cen, w interesie letnika winna panować wolna konkurencja. Nie zachodzi obawa, by przy obecnym ożywionym ruchu budowlannym i wybudowauiu 150 nowych will i pensjonatów, letnik był narażony na wyzysk, tem więcej, że możnaby wydać zakaz podwyższania cen w sezonie.

Spółdzielnia własciciell pensjonatów a ceny

Niskie ceny, niższe aniżeli w innych letniskach zawdzięcza Zakopane spółdzielni właścicieli pensjonatów pod dyrekcją p. Skibińskiego. Dzięki aprowizcji i zaopatrywaniu się w artykuły z pierwszych rąk, ceny kosztów utrzymania w roku bieżącym obnizyły się o 30 proc. Jedynie dostawa mięsa z braku chłodni oraz dostawa jarzyn, z braku piwnic, zalewanych wodą zaskórną, wymaga uregulowania . W najbliższej przyszłości Dyrekcje Kolejowe, traktując życzliwie postulaty letnisk, w celu podniesienia aprowizacji zaprowadzą przysyłki pośpieszne, przez doczepianie wagonu towarowego do pociągow pospiesznych za odpowiednią dopłatą. Chodzi tu o szybkie od dostarczanie w sezonie, przesyłek, ulegających zepsuciu, jak jarzyny owoce, mięso,. ryby.i td.

SYNDYKAT INICJATYWY,

Inicjatywa prywatna przy poparciu rządu, może dużo zdziałać przez instytucję znaną zagranicą, zwaną „Syndykatem Inicjatywy". Jako spółdzielnia, miałaby za zadanie podniesienie wyglądu zewnętrznego letnisk, celową propagandę i t d.

PARK NARODOWY,

Park przyrody w Tatrach zajmuje pierwsze miejsce, przy podniesieniu i zachowaniu piękna natury. Realizacja tej myśli posuwa się naprzód, dzięki inicjatywie Ministerstwa Rolnictwa, które nawiązało pertraktacje o wykup lasów szaflarskich oraz przełomu Dunajca w Pieninach

ZAKONCZENIE.

Przechoząc przez las trosk codziennych i spraw aktualnych, dotknięta została każda szarotka, każdy kwiat zakopiański a także każdy grzyb trujący. Tego wymaga realizm życia, mający zapewnić letnikom po wyścigu p r a c y, zasłużony odpoczynek ,rozrywki, wesele i radości życia, na łonie cudnej natury. Pierwsi ,którzy odkryli Zakopane, kochali je, ubóstwiali, podziwiali. Oni rozbudzili tę pierwszą miłość do Zakopanego, tego królewskiego pacholęcia letnisk. Pierwsza ta miłość-wcale nie zaślepiona, wywołała jednak u nas reakcję. Przyglądamy się już nie przez pryzmat różowego szkła miłości, ale bardzo trzeźwo, realnie i porównawczo. Po pewnego rodzaju reakcji, następuje jednak powrót do pierwszego uznania dodatnich stron, i stworzenia tych dodatnich walorów, przy pomocy rządu, które pozwoli po wyeliminowaniu wad, by Zakopane zajęło szłusznie pierwsze miejsce, nawet wśród letnisk zagranicznych.

Kronika Śląska

„Szklana Góra".

W dniu 5 grudnia odbędzie w Teatrze i

Polskim w Katowicach „Święto Dzieci". W tym celu przygotowuje dyrekcja teatru przepiękną baśń Zyg. Sarneckiego „Szklanej Góry" weźmie udział cały zespół artystyczny dramatu, orkiestra chór balet i statyści. Przed rozpoczęciem przedstawienia zjawi się św. Mikołaj w otoczeniu całego sztabu aniołków idjabłów, przemówi do zebranej dziatwy i obdaruje ją prezentami. Z powodu przewidzianego przepełnienia bilety należy rezerwować w kasie teatru, tel. 2448

Fundacja z okazji 10-lecia Niepodległości, utworzona przez Stowarzyszenie Inżynierów Górniczych i Hutniczych.

Śląskie Koło Stowarzyszenia Inżynierów Górniczych i Hutniczych postanowiło na walnem zebraniu członków w dniu 21. bm. opodatkować się specjalnie w celu ugruntowania dorocznego stypendjum na studja zagraniczne dla byłych wychowawców Akademji Górniczej w Krakowie. Studja mają mieć na celu zapoznanie się z dziedzinami techniki gorniczej lub hutniczej mało lub wcale nieznanemi w Polsce, a mogącemi mieć znaczenie dla przemysłu górniczego lub hutniczego i ekonomicznego rozwoju Państwa.

Stan bezrobocia.

Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 14. do 21. listopada br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zwiększyła się o 72 osób i wynosiła 23.743 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 9.208, hutnictwo 981, hutnictwo szkła 7, przemysły: metalowy 1.026, włókienniczy 190, budowlany. 607, papierosy 43, chemiczny 10, drzewny 205, ceramiczny 29. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 647: niewykwalifikowanych 8,998, rolnych 189, umysłowych 1,603. Uprawnionych do pobierania było 8,018 bezrobotnych.

Baczność członkowie Związku Byłych Więźniów Politycznych.

Członkom Związku Byl. Więźniów Polit. (ideowych) oraz wszystkim zainteresowanym Zarząd Związku B. W. P. podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości: W związku z ukazaniem się rozporządzeniem wykonawczem Min. Skarbu z dnia 17. 9. 1928 roku do ustawy o zaopatrzeniu byłych skazańców politycznych ubiegać się mogą o całe zaopatrzenie ze Skarbu Państwa wszyscy bez wyjątku, byli skazańcy polityczni, którzy prawomocnym wyrokiem przez sądy zaborcze conajmniej na jeden rok skazani niezależnie od tego, czy karę tą odbyli czy też z jakichkolwiek powodów wykonanie jej mogli ominąć. Ubiegać się mogą o takie same zaopatrzenie także pozostali po był. skazańcach politycznych, jak wdowy (o ile nie wyszły powtórnie za mąż) oraz sieroty, jeżeli ich zmarły ojciec żywiciel był skazany jak poprzednio podano. Ubiegający sie musi mieć ukończony 53 rok życia (to znaczy sam skazaniec) względnie, lub też być niezdolną do zarobkowania i nie pobierać żadnego innego zaopatrzenia ze Skarbu Państwa. Zaopatrzenia wynosi 125 zł. dla samotnych i 150 złotych dla żonatych, zaś dla wdowy połowę a każda sierota jedną czwartą lub jedną drugą, jeżeli już matka nie żyje. Podania wnosić należy do starostw wzgl. samodzielnych magistratów i dołączyć w pierwszym rzędzie oryginały lub uwierzytelnione odpisy wyroków, skazujących na pozbawienie wolności, zaś w razie niemożności dostarczenia tych dowodów, co winno być w podaniu zaznaczone i uzasadnione, mogą być uwzględnione inne dowody, uznane przez prawo n. p. dowód świadków itd. Wszelkich bliższych szczegółów petenci dowiedzieć się mogą w Zarządzie Związku Katowice, ulica Powstańców 12. wzgl. wprost w starostwach i magistratach które to władze mają odpowiednie wskazówki od władz zwierzchnich w kierunku załatwiania dotyczących podań.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO A KREDYTY BUDOWLANE

Pod adresem Banku Gospodarstwa Krajowego podnoszono w ostatnim czasie zarzuty, że wstrzymał dalszy przydział kredytów budowlanych oraz że realizacja zatwierdzonych przez Komitet Rozbudowy wniosków postępuje zbyt powoli, podcinając normalny bieg rozpoczętych prac budowlanych.

P. prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. dr. Roman Górecki udzielił przedstawicielowi P. A. T. w tej sprawie wyczerpujących wyjaśnień, które poniżej podajemy:

— Przytaczane pod adresem Banku Gospodarstwa Krajowego zarzuty są pozbawione wszelkich rzeczowych podstaw i wynikają z zapoznawania roli, jaka przypadła Bankowi w finansowaniu ruchu budowlanego ze środków publicznych.

Pomoc finansowa państwa na cele budowlane opiera się w myśl rozporządzenia Prezydenta z 22-go kwietnia 1927 r. na dwuch funduszach rządowych: Państwowy Funduszu Rozbudowy Miast i Państwowym Funduszu Budowlanym. Z tego ostatniego udziela się za pośrednictwem B. G. K. gotówkowych pożyczek długoterminowych na budowę. Na Fund. Budowlany składają się dotychczas dotacje Skarbu Państwa. Wysokość kredytów państwowych na każdy rok budowlany

jest zgóry ściśle ustalona i podzielona na kontyngenty

dla poszczególnych miast, również ściśle określone.

W ramach sum wyznaczonych dla gmin, Komitety Rozbudowy lub magistraty dokonują podziału kredytów pomiędzy budujących, przesyłając zatwierdzone na pewną sumę wnioski Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Rola Banku organicza się więc do

uskutecznienia czynności ściśle bankowych

gdyż pożyczki udzielone być mogą tylko w ramach tych wniosków. O przypadających

a rok 1928 sumach kontyngentów

zostały magistraty zawiadomione. Poza tem Min. Spraw Wewn. polecił pp. wojewodom, żeby Komitety Rozbudowy w przyznaniu pożyczek budowlanych

przestrzegały ściśle granic kontyngentów na rok 1928

Tymczasem wnioski Komitetów Rozbudowy

przekroczyły bardzo znacznie

wysokość wyznaczonych i podanych do wiadomości funduszy W rezultacie suma wniosków doszła do około 246 miljonów złotych, gdy ogólny kontyngent na rok 1928 wynosił

około 100 miljonów

i taką samą sumę otrzymał Bank Gospodarstwa Krajowego z Państwowego Funduszu Budowlanego.

To też wszelkie w tej dziedzinie utyskiwania pod adresem Banku Gospodarstwa Krajowego skierowane są pod mylnym adresem. Na zapytanie naszego współpracownika, czy jeżeli już raz nieporozumienie zaszło, nie widzi Bank Gospodarstwa Krajowego możności przyjścia z pomocą tym, którzy w zaufaniu do uchwał Komitetów Rozbudowy już zaczęli budować, Pan Prezes oświadczył:

— Naturalnie, że Bank Gospodarstwa Krajowego nie mógł w tej żywotnej sprawie zająć stanowiska krytyka czy obserwatora gospodarki samorządowej. Banku licząc się z wytworzoną sytuacją uczynił duży wysiłek, by jej ujemne skutki łagodzić. Oto po dzień 15 listopada r. b. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał z własnych funduszów na cele bud. 28 miljonów złotych, by w ten sposób przyjść z pomocą wielkiej rzeszy kooperatyw. Czyby Pan Prezes zechciał jeszcze wyjaśnić jedną kwestję. W lecie b. r. rozeszły się po Warszawie, a przypuszczam iż i po innych miastach pogłoski, że B. G. K. zamknął kredyty budowlane, co wywołało wiele utyskiwań i narzekań pod adresem Banku Gospodarstwa Krajowego. Jaki jest istotny stan sprawy?

— Były one również wynikiem nieporozumienia. Gdy mianowicie, zaczęły w wielkich ilościach napływać do Banku wnioski Komitetów Rozbudowy, które już nie znajdowały pokrycia w wyczerpanych kontyngentach, wtedy Bank zwracał się do poszczególnych Komitetów, względnie magistratów,

by więcej pożyczek budowlanych nie przyznawały,

gdyż kontyngenty są już wyczerpane i w ten sposób jedynie wprowadzają w błąd klijentelę.

Wydawca St. Janicki. Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 43.
Czcionkami i drukiem wydawcy w Katowicach. Za redakcję odpowiada Ludwik Wróbel w Lipinach.